

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

25 sierpnia

Nr.

Wilno, dnia

1930 roku.

308.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRAJICZNEJ.

Dział. Str.

- | | | |
|--|----|----|
| 1. Stanowisko socjaldemokratów litewskich w kwestji wileńskiej.- | I. | 1. |
| 2. "Lietuvos Aidas" o korytarzu gdańskim.- | " | 1. |

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WENWETRZNEJ I ZYCIE SPOŁECZNE.

- | | | |
|---|------|----|
| 3. "Lietuvos Aidas" o zamachu na Rustejkę.- | III. | 1. |
| 4. "Lietuvos Aidas" o konieczności poznawania języka rosyjskiego w Litwie.- | " | 1. |

K r o n i k a .

- | | | |
|--|---|----|
| 5. Komunikat kowieński o zamachu na pułk. Rustejkę.- | " | 2. |
|--|---|----|

---ooOoo---

§

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Stanowisko socjaldemokratów litewskich
w kwestji wileńskiej.

"Socjaldemokratas" Nr.34 z dn.21.VIII.1930 r.Art.v.t."Nie
od rzeczy przypomnieć". Streszczenie:

Niedawno pisma zamieściły wywiad współpracownika "Lidowe
Nowiny" /czeskie pismo/ z leaderem polskich socjalistów, Niedział-
kowskim, który w imieniu P.P.S. oświadczył, iż socjaliści kwestję
wileńską uważają za rozstrzygniętą, że Litwa może się odwoływać tylko
do historycznych reminiscencji, lecz teatnograficznie nie ma żadnych
praw do Wilna. Przy tej okazji "Lietuvos Aidas" zadaje nam pytanie,
jakież pozostają nadzieje na dobrowolne porozumienie z polską demo-
kracją.

Nie bierzemy na siebie odpowiedzialności za dokładne po-
wstanie myśli Niedziałkowskiego. Jeżeli jednak sformułowany w ten
sposób stanowisko P.P.S. w kwestji wileńskiej, uważamy za potrzeb-
ne przypomnieć jemu i litewskiemu społeczeństwu, jak rozważano tę
kwestję 18 i 19 grudnia 1927 roku w Berlinie na konferencji soc-
jalistycznych partij państw północno-wschodniej Europy i jak ~~rozważano~~
obrano tam stanowisko. Na zwołanej przez socjalistyczną międzynaro-
dówkę konferencję w Berlinie był obecny sam Niedziałkowski i Dia-
ment. Na konferencji tej przedstawiciele partij socjaldemokratów li-
teńskich stanowczo oświadczyli, iż obecny stan wileńszczyzny uważają
za akt gwałtu, popełniony przez awanturę Kelińskiego, że uważają
kwestję wileńską za nierozstrzygniętą, że jedynym sposobem rozstrzyg-
nięcia jej pokojowo - to ~~rozstrzygnięcie~~ udzielenie możliwości samy
mieszkającym wileńszczyzny wypowiedzieć się o swej przynależności
państwowej w warunkach zupełnie wolnego samostanowienia.

Konferencja przy dyskusowaniu kwestji przyjęła rezolucję,
w której o obecnym stanie wileńszczyzny powiedziano następująco:
"Konferencja przychyliła się do zasad samostanowienia narodów,
które dotychczas nie było stosowane względem wileńszczyzny. Zasada
ta jest jedyną, na podstawie której wydany wyrok zadowolnikby
wszystkie zamieszkujące wileńszczyznę narody."

W ten sposób konferencja berlińska stwierdziła, że kwe-
stja wileńska nie jest rozstrzygnięta. Oprócz przedstawicieli PPS,
w konferencji brali udział przedstawiciele partij socjalistycznych z
ośmiu państw pod przewodnictwem przedstawiciela międzynarodówki soc-
jalistycznej Fryderyka Adlera. Do uchwały konferencji przylączyli
się i przedstawiciele PPS.

Jeżeli pisma wiernie podają wypowiedzenie się Niedział-
kowskiego w kwestji wileńskiej, to ma on bardzo krótką pamięć. My
jednak jesteśmy pewni, że stanowisko socjalistycznej międzynarodówki
w tej sprawie jest nie tylko wyraźne, lecz i niezmienne i że na wy-
padek potrzeby potrafi ona naprawić brak pamięci u swych członków.-

"Lietuvos Aidas" o korytarzu gdańskim.
"Lietuvos Aidas" wN-rze 189 pisząc o korytarzu gdańskim i o wypad-
kach, które uczyniły go aktualnym, dochodzi do wniosku, że Niemcy
nigdy się nie zgodzą z jego istnieniem, gdyż jest on nożem na gardle
Prus wschodnich. W razie wojny z Polską, Prusy wschodnie stałyby
się jej łupem w ciągu jednego dnia. To też nie należy się dziwić, że
Polska nie chce skyszeć o żadnych ustępstwach i kompromisach. Tezy
polskie i niemieckie są bieżunowo przeciwna i niemożliwe do uzgod-
nienia. Kompromis jest tu wykluczony, pozostaje więc walka. Ta walka
już się rozpoczęła, jednakże kiedy i jak się zakończy - nikt dziś
nie może przepowiedzieć.-

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WNETRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Lietuvos Aidas" o zamachu na Rustojkę.

"Lietuvos Aidas" Nr.190 z dn.22.VIII., 1930 r. Art.p.t.:

"Ukazanie się sikarjów w Litwie". Streszczenie:

Zamach na dyrektora policji kyminalnej pachnie taką agzotyką, jest tak nielitewskim, iż nie chce się wierzyć, iż w Litwie i Litwini mogliby postąpić w ten sposób. Jest to nie tylko egzotyczne, lecz i anachroniczne. Wypadki podobne zdarzały się w średniowieczu. Nowszych czasach nikt już z używanych kiedyś sikarjów, płatnych zabójców, nie korzysta.

Lecz oto zawód sikarjów odrodził się w XX-ym stuleciu i nie gdzieś na Tajkanach, czy w Małej Azji, lecz u nas w Litwie. Kto z nas spodziewał się w niepodległej Litwie doczekać się sikarjów. Zdawałoby się, że zawód ten najmniej nadaje się dla Litwinów. Już w owych ciemnych czasach średniowiecza zawód ten u wszystkich był w pogardzie i ich samych traktowano, jak katów. A jednak i u nas tacy się znaleźli. Rzecz pewna, że ludzie ze złezulonym sumieniem i zmysłem etycznym znajdują się wszędzie, to też i kandydatów na sikarjów można znaleźć. W jednak znaleźli się oni, potrzebny jest na nich popyt. Nawet okrutni carowie Rosji i inni despoti nie odważali się korzystać z ich usług. U nas jednak znaleźli się modernistyczni despoti, którzy postanowili utworzyć sobie drogę przy pomocy sikarjów. Ponieważ jednak trudno u nas znaleźć odpowiedni materiał na sikarjów, gdyż mordercy najczęściej siedzą w więzieniach, nasi despoti postarali się ich wychwycić.

Zjawienie się w Litwie sikarjów jest zjawiskiem, nabawiającym wiele troski. Przedewszystkiem zjawisko to obniża opinię o nas, jako o narodzie kulturalnym. Powracamy do metod walki politycznej, zarzuconych nawet na niekulturalnym Wschodzie. Jeżeli będziemy praktykowali takie metody, naprawdę utracimy miano cywilizowanego państwa. Zaczynamy na nas patrzeć, jak na jakiś historyczny i kulturalny anachronizm, który zupełnie nie harmonizuje z kulturalnymi narodami. Jeżeli wytworzy się o nas taka opinia, nie tylko stanie ona na przeszkodzie do zrealizowania jakichkolwiek aspiracji narodowych, lecz trudno nam będzie obronić nawet sam fakt egzystencji.

Po drugie, sikarjowie - to zjawisko, które zazwyczaj towarzyszy i symptomatyzuje polityczny i moralny zanik społeczeństwa. Tembardziej nieprzyjemnie, iż sikarjowie znaleźli się wśród studentów. Fakt, iż wśród studentów mogli się znaleźć tacy degeneraci ducha, rzuca nieprzyjemną plamę na całą naszą uczącą się młodzież.

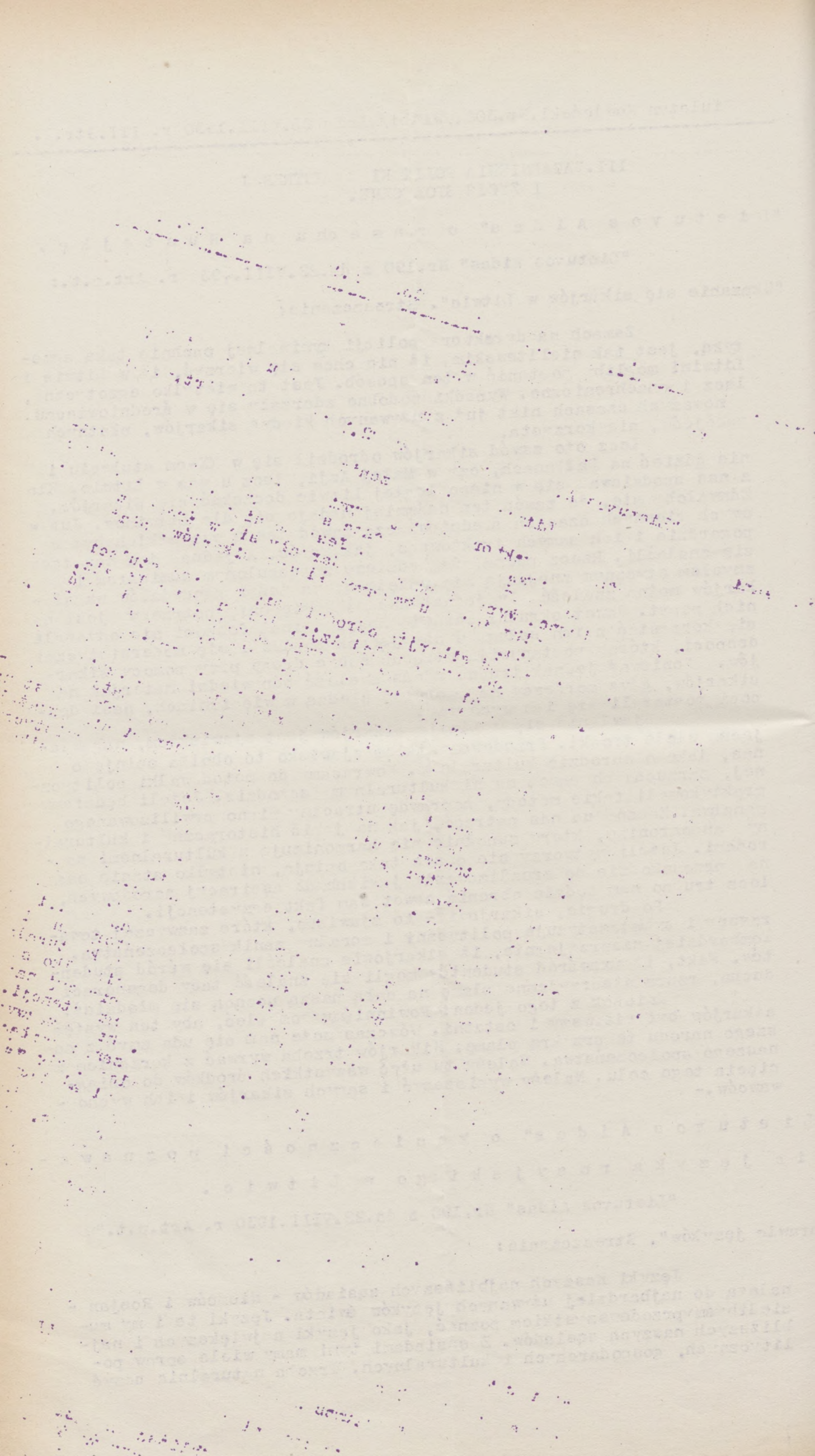
Wniosek z tego jeden: Powinniśmy pomyśleć, aby ten występ sikarjów był ostatni. Wówczas może nam się uda zmyć z naszego narodu tę przetrą plamę. Sikarjów trzeba wyrwać z korzeniem z naszego społeczeństwa. Należy tu użyć wszystkich środków do osiągnięcia tego celu. Należy wyniszczyć i samych sikarjów i ich wychowawców.-

"Lietuvos Aidas" o konieczności poznawania języka rosyjskiego w Litwie.

"Lietuvos Aidas" Nr.190 z dn.22.VIII.1930 r. Art.p.t.:"

sprawie języków". Streszczenie:

Języki naszych najbliższych sąsiadów - Niemców i Rosjan - należą do najbardziej używanych języków świata. Języki te i my musimy przede wszystkim poznać, jako języki największych i najbliższych naszych sąsiadów. Z sąsiadami tymi mamy wiele spraw politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Trzeba naturalnie uczyć



się języków angielskiego i francuskiego. Posiadają one wielką literaturę i są najczęściej używane w stosunkach dyplomatycznych i handlowych. Uczymy się u nas i języka niemieckiego. Niestety, nie wszyscy, którzy się uczą, wyuczają się go do tego stopnia, aby móc swobodnie rozmówić się i pisać. Większość jako tako nauczyć się czytać, rozumieć, i sądzi, że już umie dostatecznie.

Gorzej jest u nas z językiem rosyjskim. W ciągu stu lat rządzenia Litwą Rosjanie nie zaskoczyli u nas na dobrą opinię. Ich metody rządzenia i przymusowe rusyfikowanie naszego kraju nauczyło nas jedynie niecierpieć Rosjan i ich języka. To też wśród Litwinów język rosyjski nigdy nie był i dzisiaj nie jest popularny. Oburza się u nas i należy przyznać - zupełnie słusznie, że obywatele Litwy nie umieją po litewsku i posługują się językiem rosyjskim lub polskim. Jeszcze gorzej, gdy obserwujemy podobne zjawisko u Litwinów czystej krwi. Język państwowy każdy obywatel powinien znać. Pomyślcie, ile lepiej należałoby dobrze znać język swego narodu. Z tego jednak nie wynika, iż inne języki trzeba lekceważyć. Język rosyjski - czy lubimy go, czy też nie lubimy - ma dla nas niemałe znaczenie praktyczne. Większa część naszych ustaw pisana jest w języku rosyjskim i nieprędko chyba będziemy mieli wszystkie ustawy w języku litewskim. Nasze archiwa, nie tylko historyczne, lecz i takie, które mają znaczenie dla różnych stosunków prawnych, są również w języku rosyjskim. Już jedynie te okoliczności nie pozwalają nam na zupełne zapomnienie języka rosyjskiego. Rozatem jednak przeważnie w języku rosyjskim możemy porozumieć się z naszymi bałtyckimi sąsiadami.

Wszystko to przemawia za tem, że musimy uczyć się języka rosyjskiego. Coprawda, nasza starsza inteligencja zna język rosyjski. Wszelako młodsze pokolenie zupełnie go nie zna i nie myśli o nim. Jest to błąd, który należałoby naprawić.

K o m u n i k a t k o w i e ŋ s k i o z a m a c h u n a p u ł k. R u s t e j k ę . Radjostacja kowieńska nadała dłuższy oficjalny komunikat, dotyczący sprawy zamachu na naczelnika litewskiej policji kryminalnej pułk. Rustejkisa. Podkreślając na wstępie, że zamach o podłożu politycznem przyczyniają się w wielkiej mierze do podkopywania autorytetu państwa litewskiego zagranicą, komunikat usiłuje zbić twierdzenie opozycji litewskiej, według której przyczyn zamachu należałoby szukać w obecnej niernomalnej sytuacji wewnętrznej Litwy.

Powyższe stanowisko opozycji komunikat wyjaśnia tem, że opozycja, jak zawsze, usiłuje w każdej sprawie przekroczyć dla państwa sprawię zwać winę na stronnictwo, stojące u steru rządu. Wystarczy przyrzec się bliżej zamachowi, by pogląd opozycji litewskiej odrzucić jako zgoła powierzchowny i nieprzemyślany.

Przyczyn zamachu należy szukać gdzieś indziej, a mianowicie w chęci pewnego ugrupowania dojsia za wszelką cenę do władzy, byle tylko móc zaspokoić swe wymagania materialne i osobiste wysoko mierzące ambicje. Ludzi tego rodzaju, rzecz naturalna, nie nie powstrzymuje od popełnienia mordu na osobie przeciwnika politycznego i ogromnie mylą się ci, którzy sądzą, że temu jest winien obecny ustroj państwowy w Litwie. Nawet wprowadzenie najbardziej demokratycznego ustroju nie zdoła usunąć tego zła, które tkwi w narodzie litewskim. Tak jak Włochy faszystowskie niemożna uczynić odpowiedzialnymi za trzęsienie ziemi, które je nawiedziło, podobnie niemożna czynić odpowiedzialnym za obecny zamach panującego na Litwie regime'u, zbyt wielu bowiem na Litwie jest ludzi złej woli, dążących śmiało do zdobycia władzy dla zadowolenia swych osobistych interesów, by z ręką na sercu można było powiedzieć, że "przy innym ustroju podobne zamachy nie będą miały miejsca". Żaden ustroj nie zdoła uwolnić kraju od ludzi złej woli, jeśli ta zła wola jest u nich wrodzona. Wład naszemu krajowi, gdyż nigdy nie możemy być pewni, czy jeśli nie dziś, to jutro znów ludzie złej woli nie popełnią jakiejś nowej zbrodni politycznej, przekraczającej swą okropnością i wyrefinowaniem omawiany zamach na pułkownika Rustejkisa. W zakończeniu komunikatu społeczeństwo do ostrego potępienia zamachowców i do zerwania z tą częścią społeczeństwa, która wyraża zadowolenie z powodu zamachu.

